



Arcybiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

LIST ARCYBISKUPA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO
NA PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY A.D. 2025

Umiłowani Archidiecezjanie!

Wszyscy zapewne jesteście pod wrażeniem mocy, z jaką przemawiał do Żydów św. Piotr, tuż po tym, jak na niego, a także na Matkę Najświętszą i pozostałych przebywających w Wieczerniku Apostołów w Dniu Pięćdziesiątnicy zstąpił Duch Święty. Była to pierwsza w dziejach Kościoła katecheza. Jej głównym tematem była osoba Jezusa Chrystusa i całe Jego dzieło, którego Żydzie nie chcieli przyjąć, wręcz Go odrzucili, przyczyniając się do Jego śmierci. „Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście” (Dz 2, 22-23) – zarzucał im św. Piotr.

Jednakże zaraz po tym wniósł się on ponad te zarzuty. O wiele ważniejszą sprawą niż one była bowiem radosna wieść o Chrystusowym Zmartwychwstaniu, które radykalnie zmieniło sytuację każdego człowieka. Chrystus bowiem pokonał śmierć, grzech i szatana, dając wszystkim ludziom, którzy w Niego uwierzą, nadzieję wiecznego zbawienia. Na tym zwłaszcza zależało św. Piotrowi: nie na poprzestawaniu na samych tylko zarzutach, które – choć całkowicie słuszne – niczego by nie zmieniły, ale na daniu – także Żydom – nadziei na życie wieczne. Dlatego św. Piotr z wielką mocą głosił: „Bóg wskrzesił [Chrystusa], zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (Dz 2, 24).

Święty Piotr doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że fakt Zmartwychwstania Jezusa jest najważniejszy, gdyż stanowił on decydujący argument na to, że Pan Jezus jest prawdziwie Bożym Synem, który dla nas i naszego zbawienia przyszedł na świat. Z drugiej strony św. Piotr doskonale wiedział, że wśród Żydów od samego początku panował jakiś przedziwny lęk przed Chrystusowym Zmartwychwstaniem. O tych wśród nich obecnych nastrojach pisał św. Mateusz. Najpierw przekazał nam opis wielce znamiennego zdarzenia, jakie miało miejsce tuż po śmierci Pana Jezusa. „Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania – czytamy w jego Ewangelii – zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili: «Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: "Po trzech dniach powstanę". Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: "Powstał z martwych". I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze». Rzekł im Piłat: «Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż” (Mt 27, 62-66).

Jednakże – mimo postawionej przy grobie Jezusa straży – Chrystus powstał z martwych. Żydzi, za wszelką cenę nie chcąc dopuścić do tego, aby prawda o tym stała się powszechnie wiadoma i przyjmowana, uciekli się jeszcze do innego sposobu, który miałby ją zasłonić i przeinaczyć. Jeśli więc nie pomogła zbrojna straż u grobu Jezusa, pozostały kłamstwo i przekupne pieniądze. Święty Mateusz pisze: „Niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: «Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego” (Mt 28, 11-15).

Właśnie tę całkowicie fałszywą pogłoskę trwającą między Żydami chciał pokonać św. Piotr mocą żarliwego świadectwa, powołując się na osobiste doświadczenie, jak również na doświadczenie pozostałych Apostołów: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32).

Głosząc to, św. Piotr wraz z innymi Apostołami wypełniał misję, jaką wszyscy oni otrzymali od Chrystusa w chwili Jego Wniebowstąpienia: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

Poszli. Nauczali. Chrzcili. Uczyli zachowywać wszystko, co zostało zawarte w Ewangelii. Przekazywali nadzieję, że Chrystus jest ze swoim Kościołem aż do skończenia świata.

W ten sposób urzeczywistniało się i ciągle urzeczywistnia to, co niezwykle lapidarnie, niemal w formie aforyzmu, wyraził po wiekach słynny matematyk, fizyk i myśliciel francuski Blaise Pascal: „Chrystus uczy żywy, umarły, pogrzebiony, zmartwychwstały”.

Na skutek tego prawie dwa tysiące lat temu zaczął się tworzyć zupełnie nowy świat – świat chrześcijański, który przekształca oblicze ziemi. Błogosławionym tego przejawem jest m.in. katolicka edukacja, na różnych jej poziomach – od przedszkoli aż po wyższe uczelnie. Przecistawiając się różnego rodzaju kłamstwom na temat człowieka, jego istoty i jego ostatecznego powołania przekazuje ona wszystkim swoim absolwentom najgłębszy i najbardziej prawdziwy rys autentycznego humanizmu. Przewyciężając lęki przed Chrystusem Zmartwychwstałym, we właściwy sobie sposób powtarza niezapomniane wołanie św. Jana Pawła II z homilii inaugurującej jego pontyfikat w dniu 22 października 1978 roku: „Nie bójcie się przysięgać Chrystusa! (...) Pomóżcie (...) wszystkim tym, którzy pragną służyć Chrystusowi, służyć człowiekowi i całej ludzkości. Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie! (...) Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego”.

Moi Drodzy!

Oto zadanie, które stoi teraz przed nami – i to zarówno w odniesieniu do różnych instytucji katolickich, zajmujących się edukacją, wspieranych dziś naszym darem materialnym w postaci ofiar na tace, jak i w odniesieniu do wszystkich rodziców, dziadków, nauczycieli, wychowawców i katechetów, których utwierdzamy w poczuciu szlachetności ich misji. PozwólmY Chrystusowi mówić do człowieka, zwłaszcza małego, uczącego się dopiero prawdy o sobie samym. Pomagajmy mu!

Na to wielkie i niezwykle odpowiedzialne zadanie z serca Wam wszystkim, moi Drodzy, błogosławie

+ Marek Jędraszewski

Arcebiskup Metropolita Krakowski